GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok 1. Nr. 260. Włocławek, czwartek 14 listopada 1946 r. Cena 3 złote

Po wyborach we Francji

Na podstawie wyników ze wszystkich departamentów Metropolii Francuskiej ustalono następujący udział procentowy poszczególnych stronnictw w ogólnej liczbie głosów: komuniści — 29,70%, socjaliści — 18,03%, MRP — 26,28%, zjednoczenie radykalne (Rassemblement de Gauches) — 10,29%, PRL i inne stronnictwa prawicowe — 16,43%. Wyniki uzupełniające z francuskich posiadłości zamorskich nie zmienią zasadniczo tego stosunku głosów. Również tam, podobnie jak w Metropolii, prowadzą na ogół komuniści.

Po obsadzeniu 592 mandatów z pośród 618 komuniści mają 167, ugrupowania zbliżone do komunistów — 5, katolicy-postępowi — 163, socjaliści — 90, radykali — 62, PRM i inne ugrupowania prawicowe — 62, gauliści — 99, algierska partia „Tryumfu wolności demokratycznej“ — 5, algierska muzułmańska partia niepodległości — 7. Ogólną charakterystyczną cechą tych wyników są przesunięcia na rzecz skrajnych ugrupowań politycznych, a na niekorzyść ugrupowań bardziej umiarkowanych. We Francji metropolitarnej na ogólną ilość 19.148.000 oddanych głosów (o 735.000 mniej niż w czerwcu b.r.) komuniści zyskali 272.000 głosów a różne ugrupow. prawicowe 556.000. — Należy zaznaczyć, że liczba uzyskanych mandatów, wskutek proporcjonalności głosowania, nie odpowiada przynajmniej dokładnie przesunięciom w liczbie głosów. Tak więc socjaliści — stracili 38 mandatów podczas gdy katolicy postępowi mimo utraty przeszło 550.000 głosów w stosunku do poprzednich wyborów będą mieli mniej tylko o 3 mandaty. Komuniści zyskają w Meropolii conajmniej 18 mandatów, co nie zupełnie odpowiada przyrostowi głosów tej partii.

W kołach politycznych komentowane są żywo zwłaszcza straty partii socjalistycznej. Dziennik „Ordre“ sądzi, że porażka ta wynikła z dążności przewódców francuskiej partii socjalistycznej do utrzymania pewnej równowagi pomiędzy swym prawym a lewym skrzydłem na tle odmiennego ich stosunku do komunizmu. W rezultacie bardziej prawicowi wyborcy, którzy zaniechali początkowo głosowań za francuską partią komunistyczną, w ostatniej chwili rzucili swe głosy na ugrupowania wyraźnie prawicowe, podczas gdy zdecydowani lewicowcy w dużej części woleli oddać swe głosy na komunistów.

Straty katolików postępowych, wynoszące przeszło 550.000 głosów poszły jak się zdaje całkowicie na rzecz ugrupowań prawicowych.

Przyrost mandatów komunistycznych nie równoważy ubytku mandatów partii socjalistycznej. Wobec tego trudno liczyć na większość socjalistyczno-komunistyczną w nowym parlamencie. Obserwatorzy polityczni zastanawiają się nad kwestią jak ukształtuje się stosunek między nieco osłabionym, ale wciąż jeszcze silnym stronnictwem postępowych katolików (MRP) a partiami robotniczymi. Nie brak przewidywań, że MRP może pozostać poza nawiasem przyszłej koalicji, w której odegraliby natomiast ważną rolę radykali Herriota, umożliwiając stworzenie większości.

B. premier i Burmistrz Lyonu Herriot stwierdził, że niewątpliwie partia komunistyczna zyskała na wpływach, odmówił natomiast dalszych komentarzy. W kołach politycznych oświadczenie to komentowane jest w tym sensie, że Herriot nie chce narazie wypowiedzieć się na temat, czy gotów byłby wstąpić do nowego rządu koalicyjnego złożonego z komunistów, socjalistów i partii radykalnej, czyli koalicji, która w roku 1936 nosiła nazwę frontu ludowego i która mogłaby wyłączyć od rządów MRP.

Liczba powstrzymujących się od głosowania była była w niedzielę mniejsza niż w referendum z ubiegłego miesiąca, wyższa jednak niż podczas dwóch poprzednich kampanii wyborczych. Według półoficjalnych obliczeń abstynencja wynosiła tym razem 21%, czyli przeszło 5 milionów głosów we Francji metropolitalnej. Podczas referendum wstrzymało się od głosowania 30% wyborców. Podczas czerwcowych wyborów abstynencja wynosiła 15% a podczas wyborów październikowych 19%.

Wybory w samym Paryżu minęły w spokojnej atmosferze. Tylko w jednym obwodzie wyborczym stolicy pobito kandydata unii gaullistowskiej. Przypuszcza się, że w wyborach niedzielnych uczestniczyło o wiele więcej mieszkańców Paryża niż w październikowym referendum. Do ostatniej chwili cały obóz prawicowy usiłował za wszelką cenę zdyskredytować kandydatów komunistycznych. Liczne dzienniki prawicowe ogłaszały doniesienia o rzekomych nadużyciach popełnionych przez lokalnych kandydatów partii komunistycznej. Spodziewano się, że w przeciągu ostatnich godzin przed wyborami partia komunistyczna nie będzie w stanie odeprzeć tych zarzutów. Tuż przed wyborami, republikańska partia wolności i niektóre inne grupy prawicowe wycofały listy swych kandydatów w różnych departamentach i wezwały wyborców do głosowania za MRP. Dzięki temu przy rozpoczęciu głosowania w niedzielę rano w przeszło 30 departamentach katolicy postępowi nie mieli rywali na prawicy.

Zanotowano również fakt, że w ostatniej chwili niektóre grupy reakcyjne korportowały w Paryżu i miastach prowincjonalnych ulotki, które miały zastraszyć wyborców twierdzeniem, że Ameryka odmówi Francji pomocy materialnej, jeżeli Francuzi będą głosowali na komunistów.

Ostatecznie biuro prasowe ministerstwa spraw wewnętrznych podało, że cyfry głosów oddanych na poszczególne partie, przedstawiają się następująco:

Komuniści otrzymali w Metropolii — 5.475.000 głosów, czyli o 270.000 głosów więcej niż w czerwcu b. r. Otrzymali oni o 18 mandatów więcej w parlamencie.

MRP otrzymała 5.033.000 głosów, tracąc 3 miejsca w parlamencie.

Socjaliści otrzymali 3.454.000 głosów, tracąc około 700.000 głosów i 38 miejsc w parlamencie.

Partia radykalna zdobyła 8 nowych mandatów. Będzie ona obecnie rozporządzała 50 reprezentantami w parlamencie.

Ugrupowania prawicowe otrzymały łącznie 3.136.000 głosów.

Unia zwolenników de Gaulle poniosła decydującą klęskę, gdyż wbrew przewidywaniom jej przywódców zdobyła tylko 9 miejsc miejsc w nowym parlamencie. Ugrupowanie to poniosło klęskę, choć cieszyło się ono poparciem finansowym francuskich kół przemysłowych.

Należy również podkreślić, że inne partie prawicowe nie prowadziły w istocie rzeczy agitacji przeciwko Unii. Również MRP w swej kampanii wyborczej unikało krytyki Unii. Z tych względów zaskoczyła porażka Unii wielu obserwatorów politycznych.

A. P.

Wybory w Polsce
19 stycznia 1947 roku

WARSZAWA (obsł. wł.). Prezydium Krajowej Rady Narodowej ogłosiło zarządzenie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z dnia 12 listopada r. b. o poleceniu ogłoszenia w Dzienniku Ustaw terminu wyborów w Polsce oraz kalendarza wyborczego. W związku z tym zarządzeniem wybory w Polsce zostaną przeprowadzone w dniu 19 stycznia 1947 roku. W dniu 17 listopada r. b. zostanie powołany Generalny Komisarz Wyborczy i jego zastępca. W dniu 18 listopada nastąpi powołanie 6 członków i 6 zastępców Głównej Komisji Wyborczej. W dniu 26 listopada zostaną powołani Okręgowi Komisarze i ich zastępcy. Dnia 28 listopada zostanie ogłoszony podział na obwody wyborcze, a 30 listopada odbędzie się powołanie Obwodowych Komisarzy.

Dnia 1 grudnia r. b. władze przystąpią do sformowania spisów wyborców. Dnia 10 grudnia nastąpi składanie państwowych list wyborczych. Dnia 17 grudnia zostaną we wszystkich obwodach wyłożone listy wyborców celem przeprowadzenia sprawdzeń i składania ewentualnych reklamacyj.

Włosi zadowoleni

RZYM (obsł. wł.). Społeczeństwo włoskie przyjęło z wielkim zadowoleniem fakt wyjazdu żołnierzy polskich z Włoch do Anglii. Z wyjazdem tym łączone są nadzieje na spadek cen na artykuły żywnościowe. Żołnierze bowiem otrzymując dodatkowe przydziały sprzedawali je na czarnym rynku, co wywoływało zwyżkę cen.

Ankieta
W Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (obsł. wł.). Ostatnio w Stanach Zjednoczonych była przeprowadzona ankieta na temat czy Stany Zjednoczone i Związek Radziecki przystąpią do nowej wojny. 80% biorących udział w ankiecie odpowiedziało na to pytanie zdecydowanym „nie“ twierdząc jednocześnie, że oba te narody nie dopuszczą do nowego zbrojnego konfliktu.

Churchill w roli opiekuna
Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). Winston Churchill zabierając głos po wygłoszeniu orędzia królewskiego oświadczył, że jedynym środkiem do zabezpieczenia pokoju jest utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Omawiając sprawę Niemiec wskazał, że okres kary Niemiec trwa zbyt długo i zaatakował jednocześnie uchwały powzięte na konferencji w Poczdamie.

„Trzeba skończyć z polityką zemsty i pokuty dla Niemiec“ oświadczył wyraźnie Churchill. Omawiając wyrok trybunału w Norymberdze wypowiedział się przeciwko karaniu członków organizacyj hitlerowskich, należy bowiem być w stosunku do tych ludzi łagodnym. W zakończeniu wypowiedział się zdecydowanie przeciwko projektom upaństwowienia transportu w Wielkiej Brytanii.

Premier Attlee omawiając trudności gospodarcze w Wielkiej Brytanii wskazał na to, że są one spowodowane ogólnym światowym kryzysem powojennym, mimo to ludność w Anglii posiada obecnie lepsze zaopatrzenie, aniżeli miała je w okresie pokojowym, w okresie rządów konserwatystów.

Mowa tronowa króla angielskiego

LONDYN PAP. W mowie tronowej na otwarciu nowej sesji parlamentu król Jerzy VI dokonał ogólnego przeglądu spraw międzynarodowych, podkreślając m. in., że jego ministrowie spotkają się wkrótce z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji dla omówienia przyszłości Niemiec.

„Celem ich — powiedział król — będzie ustalenie w Niemczech warunków, które zapewniłyby ustalenie tam demokracji, zabezpieczyły świat przed ponownymi zakusami w kierunku hegemonii światowej i pozwoliły na zmniejszenie ciężarów finansowych, obarczających naród brytyjski. Polityka mego rządu zmierzać będzie do pełnego współudziału zarówno w tych dyskusjach, jak i w pracy innych organizacyj międzynarodowych, utworzonych w celu ugruntowania wzajemnej pomocy i porozumienia między narodami świata".

Dalej król wyraził nadzieję, że w bliskim czasie zostanie zawarty traktat pokojowy z Austrią, co pozwoli na wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z tego kraju.

Przechodząc do międzynarodowych spraw gospodarczych król zaznaczył, że Wielka Brytania przywiązuje wielką wagę do przyszłej konferencji międzynarodowej, poświęconej zagadnieniom handlu i zatrudnienia.

Nadto król omówił sprawy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, zapowiadając, że w Birmie odbędą się w przyszłym roku wybory jako konieczny krok wstępny do rozwoju konstytucyjnego tego kraju. Z kolei król wymienił szereg nowych posunięć rządu w gospodarce wewnętrznej oraz w polityce socjalnej i oświatowej, jak również zapowiedział pewne kroki w dziedzinie reorganizacji obrony narodowej.

Końcową część mowy tronowej poświęcił król Jerzy VI sprawom gospodarczym. „Parlamentowi — powiedział król — zostaną przedstawione projekty dotyczące kontroli walut, dokonywania zakupów oraz rozdziału surowej bawełny. Zostanie również wniesiony projekt ustawy w sprawie upaństwowienia przemysłu elektrycznego w ramach planu koordynacji przemysłu opałowego i energetycznego. Inne projekty ustawy będą dotyczyły nacjonalizacji i kontroli wewnętrznego transportu. Wreszcie wniesione będą do parlamentu projekty ustaw dotyczących poprawy stosunków gospodarczych pomiędzy miastem a wsią oraz zasadniczej reformy w dziedzinie planowania".

W związku z trudnościami żywnościowymi, król zapowiedział, że rząd uczyni wszystko aby zwiększyć przypływ towarów. „Rząd zdaje sobie sprawę — oświadczył król, — że gospodynie musiały specjalnie dotkliwie odczuwać brak mieszkań, żywności i innych dóbr konsumcyjnych. Rząd stale będzie czynił wysiłki w celu zmniejszenia tych ciężarów i niewygód, będących spadkiem wojennym".

Wreszcie król zapowiedział wniesienie do parlamentu projektów dotyczących rozwoju rolnictwa na podstawie systemu gwarantowanych cen i zabezpieczonych rynków zbytu oraz odnoszących się do przekazania spraw ustalania cen z rąk lokalnych komitetów rolniczych centralnemu urzędowi. Oddzielny projekt ustawy przewiduje utworzenie ministerstwa obrony.

Ile wydał Adolf Hitler?

BERLIN (obsł. wł.). Dokładne rewizje przeprowadzone w rachunkach Adolfa Hitlera wykazują, że wielki „Fuehrer" w czasie swego urzędowania wydał z pieniędzy państwowych na swoje osobiste cele nie posiadające nic wspólnego z wydatkami państwowymi „tylko" 350 milionów marek.

Polacy w Austrii mają wrócić do kraju

WARSZAWA (obsł. wł.). W całej prasie austriackiej ogłoszone zostały odezwy szefa Misji UNRRA w Austrii i dowódców angielskich, amerykańskich oraz francuskich wojsk okupacyjnych, wzywających wszystkich Polaków do powrotu do Polski. Szef Misji zagwarantował Polakom 60-io dniowe przydziały żywnościowe dla każdego Polaka, który przekroczy granice Polski w Dziedzicach. Przydziały te będą przyznane tylko tym Polakom, którzy zgłoszą swój powrót do kraju przed 31 grudnia roku bieżącego.

Rada Sojusznicza potępia niemców

BERLIN (obsł. wł.). Sojusznicza Rada Kontrolna odpowiedziała na notę Polskiej Misji Wojskowej w przedmiocie stałego atakowania przez prasę niemiecką i polityków niemieckich państwa polskiego i jego granic zachodnich.

W odpowiedzi tej znajdujemy wyjaśnienie, że Rada Kontrolna po zaznajomieniu się z przytoczonymi w nocie polskiej faktami stwierdziła niestosowność zachowania się Neumana w czasie przemówień politycznych oraz nieodpowiednie ustosunkowanie się prasy niemieckiej w stosunku do Polski.

W związku z powyższym Rada Kontrolna postanowiła udzielić redaktorom pism niemieckich nagany z ostrzeżeniem, że nie będzie tolerowała w przyszłości podobnych wystąpień w stosunku do państwa sojuszniczego, jakim jest Polska. Jednocześnie Rada postanowiła wezwać Neumana i udzielić mu nagany.

Wyrok w procesie o morderstwie ś. p. Ścibiorka

WARSZAWA (obsł. wł.). Sąd Wojskowy po rozpatrzeniu sprawy przeciwko mordercom posła do KRN ś.p. Bolesława Ścibiorka wydał wyrok następujący:

Oskarżeni Płoński i Panek otrzymali karę śmierci z utratą praw na zawsze, oskarżeni Szymczak, Czaplarski i Rosiński skazani zostali na 10 lat więzienia i utratę praw na lat 5, Irena Dmochowska została skazana na 5 lat więzienia i utratę praw na lat 2. Oskarżonym skazanym na karę więzienia zaliczono areszt śledczy. Wszyscy oskarżeni mają prawo apelacji do Najwyższego Sądu Wojskowego w terminie 6 dni od chwili wydania wyroku.

Prasa francuska o wyborach

PARYŻ PAP. Wtorkowa prasa paryska, omawiając wybory niedzielne, zastanawia się nad możliwością utworzenia rządu jedności narodowej, którego celem byłoby utrzymanie franka francuskiego na dotychczasowym poziomie i polepszenie sytuacji gospodarczej Francji.

Dziennik komunistyczny „Humanite" wzywa do „zjednoczenia wszystkich partii i ugrupowań lewicowych oraz republikanów pod przewodnictwem partii komunistycznej w celu przeciwstawienia się siłom reakcji".

Organ MRP „L'Aube" proponuje utworzenie rządu jedności narodowej, z którego każda z partii mogłaby dobrowolnie ustąpić, lecz nie mogłaby być usunięta. Głównym celem tego rządu byłoby rozwiązanie finansowych i gospodarczych trudności w których znajduje się Francja.

Przewódca socjalistów rancuskich Leon Blum ogłasza w organie partii „Le Populaire" artykuł w którym nie ukrywa porażki poniesionej przez francuską partię socjalistyczną w wyborach niedzielnych. Blum zaznacza, że może to mieć poważne konsekwencje zarówno wewnątrz kraju jak i na terenie międzynarodowym. Blum wzywa do utworzenia rządu, złożonego z przedstawicieli komunistów, socjalistów, MRP i radykałów, z wykluczeniem przedstawicieli skrajnych partii prawicowych. W zakończeniu Leon Blum zaznacza, że francuska partia socjalistyczna będzie dążyła do ścisłej współpracy z partią komunistyczną.

Broń angielska dla Grecji

PARYŻ PAP. Rzymski korespondent dziennika „Ordre" donosi, że wbrew oficjalnym oświadczeniom w myśl których rząd brytyjski nie będzie już dostarczał broni dla Grecji statki brytyjskie regularnie udają się z włoskiego portu „Brindisi" w kierunku Grecji wiozące na swych pokładach czołgi, samoloty, działa i inną broń mechaniczną.

Czy dojdzie do bezpośrednich rokowań?

RZYM (obsł. wł.). Rozeszły się tu pogłoski, że Nenni, minister spraw zagranicznych Włoch jeszcze w bieżącym tygodniu uda się do Belgradu celem rozpoczęcia bezpośrednich rokowań w sprawie traktatu pokojowego. Jednocześnie nadeszła wiadomość, że rząd włoski powiadomił Radę Bezpieczeństwa i Sekretariat ONZ o gotowości rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z Jugosławią. Rząd jedynie oczekuje obecnie na propozycję w tej sprawie ze strony Jugosławii.

Sprawność Władz Bezpieczeństwa

WARSZAWA (obsł. wł.). Władze Bezpieczeństwa wykryły 8 nowych skrzyń z zawartością biżuterii, starej, antycznej broni, drogocennych dzieł sztuki itp. Skrzynie te usiłowano wywieźć zagranicę. Obecnie zawartość została przekazana Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Jest to drugi wypadek tego rodzaju, gdzie na skutek sprawności Władz Bezpieczeństwa zostały uratowane dla Polski drogocenne i historyczno-kulturalne zabytki.

Minister przemysłu Czechosłowacji w Polsce

WARSZAWA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym przybył do Warszawy czechosłowacki minister przemysłu B. Lauszman w otoczeniu szeregu przedstawicieli dyplomacji i kół przemysłowych Czechosłowacji.

Goście zostali przywitani na lotnisku przez ministra przemysłu Minca. Wieczorem czechosłowacki minister złożył wizytę ministrowi Mincowi, poczem minister Minc złożył rewizytę w Wilanowie, w miejscu pobytu gościa. O godz. 21-ej odbył się w hotelu Polonia obiad na cześć przybyłych gości.

O pomoc międzynarodową

NOWY JORK (obsł. wł.). Generalny Dyrektor UNRRA La Gaurdia przemawiając na komisji gospodarczej ONZ wskazał, że udzielenie pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę jest obecnie najważniejszą i najpilniejszą kwestią. Zagadnienie to musi być rozwiązane w najbliższym czasie. Musi być powołana natychmiast nowa organizacja, która zastąpi działalność UNRRA. Potrzeby narodów wynoszą w przeliczeniu na pieniądze sumę 2 i pół miliarda dolarów.

Na Pomoc Zimową

WARSZAWA (obsł. wł.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeznaczyło na akcję pomocy zimowej 5.260.000 złotych.

Sabotażyści niemieccy działają

DREZNO (obsł. wł.). W Saksonii podpalono dwie fabryki niemieckie. Jedna z nich to przędzalnia, a druga to fabryka celulozy. Jest to już drugi wypadek podpalenia fabryk, co niewątpliwie jest dziełem sabotażystów niemieckich.

Kronika Włocławka

CZWARTEK
14
LISTOPADA

Kalend. Rzym.-Katol.: Jozafata, Gertrudy.
Kalend. Słowiański: Wszerada.
Wschód słońca: 6.54 — Zachód: 15.46.

Apteka dyżurna: ul. Warszawska 3.
Lek. dyż. dr Makohoński, Cyganka 18 II p. godz. 18—8.

Kino „BAŁTYK" — Szary lord.
Kino „POLONIA" — Miasto chłopów.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
KOCHANEK TO JA.

W lusterku

Są tacy

Są jednostki nieraz dziwne,
jeśli im się grzeczność zrobi,
przez brak taktu, czy naiwność
pozwalają nazbyt sobie.

Wiedza głupstwo dla nich znaczy,
byle fakcik ich zaślepia;
nie probujcie im tłumaczyć,
oni wszystko robią lepiej.

Agapit.

ZEBRANIE INFORMACYJNE W ZRZESZENIU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

W piątek 22 listopada o godz. 18 w sali Muzeum Ziemi Kujawskiej, Słowackiego 1-a, odbędzie się zebranie informacyjne dla członków Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości.

Na porządku dziennym ważne sprawy aktualne.

DZIEŃ RTPD.

W dniu 17 b.m. odbędzie się zbiórka i obchód uroczysty Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Życie nasze powojenne ujawnia codziennie liczne braki i zniszczenia, jakich dokonali niemcy na terenie całej Polski. To też często trzeba zwracać się do ofiarności społeczeństwa, które niejednokrotnie dało już dowód zrozumienia i czyni znaczne wysiłki, by nieść pomoc potrzebującym.

Przez postawę swoją daje tu społeczeństwo dowód, że w trudnych warunkach powojennych umie podejść do bliźnich w sposób należyty i świadczący dobrze o jego obywatelskim stanowisku.

Z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę dotychczasową pracę RTPD. na naszym terenie. Niejednokrotnie informowaliśmy naszych czytelników o osiągnięciach, niejednokrotnie pisaliśmy o koloniach letnich, pomocy niesionej potrzebującym itd.

Towarzystwo to walczy z trudnościami bardzo często. Potrzeby są większe od możliwości a jednak nikt nie ustaje w pracy, nikt nie waha się ani przez chwilę.

Dlatego w dniu zbiórki i my nie powinniśmy wahać się z przyjściem z pomocą w tej akcji, która przecież ma na celu zabezpieczenie zdrowia naszych dzieci, dzieci pozbawionych nieraz opieki i troskliwego oka najbliższych.

W wielu również wypadkach rodzice tych dzieci nie są w stanie przyjść z pomocą w razie choroby, bądź też konieczności wzmocnienia zdrowia przyszłych obywateli.

RTPD pamięta o nich i niesie im pomoc. Weźmy więc i my udział w tej akcji społecznej. (c.).

ZEBRANIE INFORMACYJNE.

We wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie informacyjne członkiń Ligi Kobiet we Włocławku.

Na zebranie przybędzie delegatka Wojewódzkiego oddziału Ligi Kobiet

Zarząd Włocławskiego Oddziału Ligi Kobiet prosi nas o zaznaczenie, że obecność wszystkich członkiń na zebraniu jest obowiązkowa. (c.).

NOWA PIECZĘĆ.

Zarządzeniem Władz Naczelnych został zmieniony kształt pieczęci Związków Zawodowych Robotników i Pracowników Przemysłu Ceramicznego oraz pokrewnych.

Kształt nowej pieczęci jest owalny. W środku widnieje napis: „Oddział Włocławski"; dokoła niego treść: „Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego i Pokrewnych Zawodów w Polsce". (c.).

Z TEATRU

W ubiegłym tygodniu mieliśmy w teatrze naszym imprezę artystyczną, której nie można pominąć milczeniem ze względu na jej wartość.

Mam tu na myśli występ znanych nam dobrze z Opery Warszawskiej, radia oraz estrady śpiewaków Karwowskiej i Popławskiego.

Jak zwykle przy imprezach małoosobowych publiczności zgromadziło się niewiele. Ci którzy nie przyszli powinni naprawdę żałować.

Był to wieczór pod każdym względem stojący na wysokim poziomie. Tyle już razy pisaliśmy o wartościach kunsztu śpiewaczego Karwowskiej oraz Popławskiego, że podkreślenie tego raz jeszcze byłoby zbędnym zupełnie powracaniem do tematu znanego wszystkim.

Pomimo zmęczenia długotrwałą podróżą artyści wykazali pełnię swych umiejętności. Rzeczą miłą przy tym i godną podkreślenia było to, że nie dawali się zbyt długo prosić o bisy, których publiczność żądała wielokrotnie.

Porwało ich poważne potraktowanie najdrobniejszej piosenki, subtelne piana Maryli Karwowskiej, łatwość w górnych tonacjach, gdzie śpiewaczka czuła się pewnie i swobodnie. Przy całej umiejętności i wysokiej klasie śpiewu ujęła również ładna barwa głosu, który wypełnił salę. Arie operowe dawały pełnię wrażeń artystycznych i zostały wykonane w sposób nie tylko nie budzący zastrzeżeń, ale zwracający uwagę na interpretację.

Toż samo można powiedzieć o p. Popławskim, który zdobył sobie na wstępie publiczność.

Znane już nam pieśni i piosenki nabierały innych barw i ożywiały się nową świeżością, tętniąc rytmem muzycznym.

Na uwagę zasługuje sam układ programu. Po kilku ariach operowych odśpiewanych solo i w duecie usłyszeliśmy rzeczy lżejsze. Niemniej w żadnym wypadku nie dostrzegliśmy zniżenia poziomu dla uzyskania tanich efektów, posiadających krótkotrwałą wartość.

Nie można pominąć milczeniem akompaniamentu p. Bogackiej. Był on dyskretny i świadczył o bardzo dobrym wyczuciu rytmu. Ponadto pani Bogacka wykonała kilka rzeczy solo na fortepianie. Głębią ujęcia i oddania myśli kompozytora najbardziej trafiło nam do przekonania doskonałe wykonanie poloneza Michałowskiego.

Raz jeszcze stwierdzić należy, że całość wieczoru dała słuchaczom dużo przeżyć artystycznych. (A.G.).

Czy złożyłeś już ofiarę na POMOC ZIMOWĄ?

„DZIADY"

Adama Mickiewicza

W wykonaniu zespołu teatralnego przy klubie artystyczno-literackim

Mimo że osobiście nie byłem zaangażowany w imprezę nowego zespołu, który powstał tak niedawno, drażłem na nasuwające się ciągle pytanie: jak też to wyjdzie? I nie tylko ja. Całe miasto czekało niecierpliwie na pierwszy występ tego zespołu. Tymbardziej, że zespół, ożywiany widocznie wysokimi ambicjami, porwał się na rzecz tak trudną scenicznie jak Mickiewiczowskie „Dziady".

Miano je dać w święto Zaduszek.

Jak dowiedziałem się głównym powodem opóźnienia okazały się warunki techniczne.

I oto ujrzeliśmy nareszcie „Dziady" na deskach naszego Teatru w niedzielę ubiegłą. I mimo, że dawano tym razem najczystszą poezję, sala była przepełniona do ostatniego miejsca. Świadczy to chlubnie o naszej publiczności, o jej umiłowaniu wielkiej poezji. Cztery bite godziny trwało przedstawienie i cztery bite godziny publiczność w powadze i skupieniu śledziła bieg gry, odtwarzającej jedno z najwspanialszych arcydzieł literatury polskiej.

A przecież nie ma w „Dziadach" pospolitego wątku przeciętnej, „dobrze zrobionej" sztuki, który zazwyczaj trzyma w napięciu uwagę widza i słuchacza. Cóż mają za przedmiot „Dziady"? Drobny epizod z życia młodzieży wileńskiej. Geniusz poety na tak nikłej kanwie stosunkowo niewielkiego wydarzenia zdołał wyczarować rzeczy potężne, nieśmiertelne w swym poetyckim trwaniu. Czymże są te przeżycia garstki młodzieży wobec bezmiaru martyrologii, jaką przeszedł naród polski w wojnie ostatniej? A przecież najbardziej dokładne opisy męczeństwa lat 1939—45 wyglądają blado wobec olbrzymiej sugestii „Dziadów", z których bije duch prawdziwego tragizmu. Oto co może geniusz.

Jakże oddano u nas to arcydzieło Mickiewicza? Jak się wywiązał nowy zespół z zadania, które nie jest łatwe nawet dla zespołu zawodowego?

Trzeba odrazu powiedzieć, że bardzo dobrze. Że mówię prawdę, nikogo „nie bujając", zaświadczyć mogą ci, który już widzieli „Dziady" w niedzielę i w poniedziałek a ci, którzy mi nie wierzą, niech idą na dalsze przedstawienia. Gra, bez przesady, dostrajała się do wysokiego tonu dzieła i była równa od początku do końca, bez rażących zgrzytów. Czuło się w niej wytężoną pracę kierownictwa, zwłaszcza gorący pietyzm reżysera, który się udzielił całemu zespołowi. Każdy z wykonawców kładł duszę w postać odtwarzaną, wczuwał się w słowa i w ducha poety. Każdy opanował swą rolę nie tylko pamięciowo, ale także pod względem scenicznego odtwarzania. Usilna praca i celowy wysiłek sprawiły, że wszystko szło gładko i nie było „amatorskich" niedociągnięć.

Rolę czołową Gustawa-Konrada odtworzył p. Powojewski, dając grę dla całego zespołu wzorową. Niejaką przeszkodą w tej grze jest matowość głosu. To też było powodem, że sławna „Improwizacja" nie miała właściwej siły i ekspresji.

Z innych wykonawców muszę tu wymienić najprzód naszych starych znajomych. A więc p. Stępniewskiego w potrójnej roli Dziedzica-Kaprala-Doktora. Gra inteligentna i pełna umiaru. Dalej p. Kurpiński w roli Puchacza i Diabła pokazał, że jeszcze nie wykorzystał wszystkich swych możliwości. To samo da się powiedzieć o ambitnym wykonawcy ról Żegoty i Pelikana p. Marczewskim. Na specjalne wyróżnienie zasługuje mocna gra p. Rende (Rollisonowa), oraz p. Kurpińska (Kmitowa) i p. Marczewska (Pasterka).

Z sił nowych dobrze i obiecująco zaprezentowali się pp. Janicki (Ks. Piotr), Janowski (Nowosilcow) i Sporny (Guślarz). Trzeba stwierdzić, że są to dobre nabytki dla nowego zespołu, tak samo jak pp. Woźniakówna i Andrzejewska (Anioł I i Anioł 2).

Dekoracje p. Teodorowicza b. starannie sharmonizowane z całością. Oprawa kostiumowa dobra.

Kilka słów należałoby powiedzieć o kierowniku artystyczno-literackim w osobie red. Andrzejkowicza. Jego praca nad starannym literackim opanowaniem tekstów, pomoc udzielona reżyserowi a nawet częściowe wspólne całemu kierownictwu wykonywanie prac technicznych wskazują na to, że, wspólnie z redaktorem Turczynowiczem, który ze swej roli reżysera wywiązał się doskonale, oddali wszystkie swe siły i drogocenny czas po to, aby Włocławek mógł wreszcie ujrzyć jak powinien pracować zespół amatorski.

Osobnych kilka słów należy poświęcić orkiestrze pod batutą prof. Niwińskiego.

Dyskretne ujęcie momentów muzycznych, stosowane należycie nie zagłuszyło ani razu tekstu słownego, uwypuklając w sposób artystyczny treść utworu. Całość zespołu muzycznego wczuła się doskonale w nastrój, a dyrygent spokojnie i umiejętnie kierował najdrobniejszymi fragmentami. Niewidoczni dla publiczności wszyscy członkowie orkiestry zasłużyli sobie na prawdziwe uznanie.

Jeden z tego wszystkiego nasuwa się wniosek: a więc można we Włocławku zmontować zespół teatralny, który gra bardzo dobrze. Zespół zorganizowany przez kierownictwo, w skład którego obok wyżej wymienionych wchodzi Referent Kultury i Sztuki p. Zdzisław Arentowicz. Nie jest więc u nas tak całkiem beznadziejnie. A może nawet jest lepiej niż sądzili lokalni pesymiści. Tak nas pouczyło przedstawienie „Dziadów".

Sukces obowiązuje. Niech powodzenie „Dziadów" zachęci kierownictwo nowego zespołu do dalszej wytężonej pracy nad szerzeniem u nas kultury literacko-teatralnej.

R. Ś.

ZBIÓRKA ZŁOMU.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Włocławka zwraca się do wszystkich obywateli dobrej woli, a szczególnie do dyrektorów i kierowników szkół średnich i powszechnych i organizacji młodzieżowych z prośbą o przyczynienie się do powodzenia zbiórki złomu, jaka odbywa się obecnie aż do dnia 25 listopada r. b.

Wszelkich informacji udziela Zbiornica Złomu w Włocławku, ul. Węglowa (plac kolejowy), tel. 17-71.

„DZIADY“ W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ.

Wystawione przez zespół teatralny przy Klubie Artystyczno Literackim „Dziady“ Mickiewicza, które zyskały sobie uznanie publiczności, będą w dalszym ciągu grane na deskach naszego teatru.

W najbliższą sobotę i niedzielę premiera zostanie powtórzona.

Początek o godzinie 20-tej punktualnie.

Dalsze prace nad polepszeniem strony technicznej oraz artystycznej trwają. Kierownictwo bowiem pamięta dobrze, że zespół ten rozpoczął pracę od podstaw i że podstawy te muszą być trwałe.

W najbliższym czasie cały zespół rozpocznie kurs z dziedziny literatury polskiej oraz historii teatru, prowadząc już próby sztuki następnej, która będzie dalszym ciągiem trwałego repertuaru.

Wobec wartości arcydzieła Mickiewiczowskiego sztuka ta będzie utrzymywana w toku prac w ten sposób, by dalszy ciąg przedstawień był nie tylko probierzem sił, ale i podnoszeniem poziomu gry.

Przypominamy raz jeszcze na zakończenie, że w sobotę d. 16 i niedzielę, dnia 17 b. m. odbędzie się powtórzenie premiery „Dziadów“. Rozpoczęcie punktualnie o wyznaczonej godzinie. (ju.).

Czytelnicy pytają?

...Dlaczego ulica Kościuszki na odcinku od ul. Pułaskiego do dworca kolejowego nie ma należytego oświetlenia?

...Dlaczego ul. 11 listopada, zwana popularnie ciemnymi alejami, jest rzeczywiście ciemną ulicą z braku jakiegokolwiek oświetlenia?

...Dlaczego, prawie codziennie, a szczególnie w niedzielę, powracający słuchacze Szkoły Tańców przy ul. Łazienkowej zachowują się w nocy niesfornie, łamiąc płoty, strzelając, rzucając wzajemne obelgi i t. p. Czy nauka tańców musi koniecznie trwać aż do 2-ej czy 4-ej w nocy, czy podobna nauka rzeczywiście nauczy młodzież tańczyć, czy też nauczy innych niepotrzebnych rzeczy? Czy nauka musi być koniecznie połączona z częstymi zabawami?

...Dlaczego amatorzy sportu bokserskiego muszą obrywać rynny, zalamywać dachy, rozbijać drzwi i okna, tłuc szyby, łamać krzesła, pluć na ściany, wysypywać piasek ze spluwaczek, wyrywać zamki od drzwi, niszczyć dekoracje Teatru Ziemi Kujawskiej, jak to było w niedzielę dn. 10 listopada r. b.? Czy organizatorzy imprezy nie powinni przedwcześnie pomyśleć o zabezpieczeniu swego widowiska? Czy sala i gmach teatru, jako przybytku kultury i sztuki nadaje się na podobne imprezy? A może doczekamy się także takiej chwili, że w naszym teatrze ujrzymy wysmukłych torreadorów, pikadorów i...?

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką o zajęciu zaszczytnego miejsca przez zespół artyczny przy Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego i Ceramicznego we Włocławku wkradł się błąd. Kierownikiem muzycznego zespołu jest prof. Stefan Lewandowski a nie Antoni, jak mylnie podano. (c.).

„MAŁŻEŃSTWO LOLI“.

Już dnia 15 bm. zespół teatralny przy Polskiej Partii Robotniczej daje w sali teatru Ziemi Kujawskiej wesołą komedię pod tytułem „Małżeństwo Loli“.

Jak już donosiliśmy prace nad przygotowaniem tej sztuki trwają od dłuższego czasu. Kierownik zespołu ob. Tomaszewski ze zwykłą sobie energią dokłada starań, ażeby całość wypadła dobrze.

Reżyseria spoczywa w ręku ob. Damzyna, który już w poprzednim programie pokazał widzom, że umie prowadzić pracę starannie i systematycznie.

To też nie wątpimy i tym razem, że „Małżeństwo Loli“ będzie posiadało należyte przygotowanie.

Inicjatywa zespołu tym bardziej zasługuje na uznanie, że warunki przygotowania nasuwają wiele zrozumiałych trudności. Nie zrażając się Kierownictwo usuwa je wytrwale, a w wyniku tego daje widzom miłą rozrywkę.

W piątek, dnia 15 bieżącego miesiąca, o godzinie ósmej wieczorem będzie się premiera. Zainteresowanie nią jest duże, a przedsprzedaż biletów jest najlepszym tego dowodem. (ju.).

Odpowiedzi redakcji

Polka. Ma Pani rację. Niemniej musimy pamiętać o tym, że my Polacy jesteśmy ludźmi, a nie zwierzęta, jakimi byli niemcy. Uczuciowo biorąc biorąc zgadzamy się z Panią. Co do drugiej części, to normalizacja życia ujawni niewątpliwie wszystkie jednostki, które postępowały w ten sposób w czasie okupacji, a wówczas nie minie ich zasłużona kara.

Włocławianka. Listu Pani nie możemy wydrukować, gdyż nie jest podpisany. Nie możemy również przekazać go komu należy z tych samych powodów.

L. M. Sztuka ta została napisana przez Redaktora Naczelnego naszego pisma Adriana Turczynowicza. Owszem ma Pan rację, ale mierzenie sił na zamiary nie zawsze daje idealne wyniki.

Kos. Antk. Jeżeli wszystkie próbki są w tym stylu, to dziękujemy za nie z góry. To się nazywa pornografia i radzimy szczerze zaprzestać tych prób. Poza tym, styl oraz forma są fatalne.

P. Goł. Niestety, rację ma kolega. Dnia 12 czerwca roku 1784.

J. Z. Sam pomysł dobry, ale wykonanie nieco wadliwe. Rytm nie odpowiada nastrojowi.

Przed laty

Przypominamy sobie dobrze chwile, gdy faszystowskie oddziały włoskie przekroczyły granicę Abisynii. Nie od rzeczy będzie przypomnieć okoliczności, które towarzyszyły, a raczej poprzedziły to wydarzenie.

Charakterystyczne jest, że właśnie ci, którzy oskarżali Abisynię o brak jedności, pracowali przez cały czas bez powodzenia zresztą, nad rozdrobnieniem Abisynii. Nieprzyjazne zamiary Włochów w stosunku do Abisynii są znane. Wydarzenia ostatniego stulecia dały dowody, do których powracanie jest rzeczą z'yteczną.

Na skutek klęski pod Aduą, Włosi przez jakiś czas zachowywali się z rezerwą, nie mniej jednak ich działalność polityczna w Abisynii podjęła tajną propagandę wśród narodów.

Nie mamy miejsca, by opowiedzieć historię tych wypadków, które obróciły się na niekorzyść sąsiadów. Nie mniej jednak przypomnę, że bunt rasa Guksy, zarządzającego Bagemderu, małżonka morganatycznego cesarzowej Zaoditu, był podsycany przez Włochów. Posiadali oni w Gondar w odległości kilku dni marszu od Debra Tabor, rezydencji Guksy, przedstawiciela handlowego, komandora Pollera, szanowanego ogólnie przez ludność, zarówno z powodu wieku, jak i dlatego, że poślubił legalnie Abisynkę, z którą miał liczne potomstwo. Pollera żył na sposób abisyński i przez to utrzymywał ścisły kontakt z ludnością.

Rozpoczął on zręczną propagandę, opowiadając wszędzie, że prawdziwym władcą kraju był Guksa, który, jedyny z pośród wszystkich władców, szanował wiarę swych ojców, odmawiając dopuszczenia do swej prowincji Europejczyków i gardząc wszystkim co było „odrażającą cywilizacją białych“. Negus natomiast — zdaniem jego — uosabiał wzgardę dla cywilizacji abisyńskiej.

Jako dowód podawano to, że był pozbawiony przesądów i kazał, np. zainstalować w Addis-Abebie garbarnię, w której wyprawiano skóry zwierząt, a w szczególności osłów, co pozwalało przypuszczać, że spożywanie tych zwierząt było rzeczą powszednią, zaś mieszkańcy Abisynii nie mają zwyczaju ani jeść, ani obdzierać ze skóry osłów.

Wstręt ten podzielają zresztą niektóre narody europejskie. W przesądnych umysłach powstała myśl, że panowanie Negusa jest straszliwym upadkiem. To też stało się rzeczą łatwą dla Guksy wykorzystać te nastroje. Zresztą popierał go również inny agent Włoch, baron Franchetti.

Człowiek ten, utrzymujący także bliskie stosunki z rasem Haylu (o którym będzie mowa niżej), został przyjęty na dworze Negusa i Negus starał się nie zdradzić postępowaniem, że wie cośkolwiek o jego działalności.

Franchetti interesował się naftą i przypuszczał, że wykrył ją w krainie Uaszów, o czym nikt jakoby nie wiedział. Interesował się on również handlem karabinów i amunicji i z tego powodu utrzymywał stosunki z bandytami tych okolic, w których przebywał. Ponieważ broń jest początkiem pragnienia przygód, udało mu się wzbudzić podniecenie wśród plemion Azabo i Uadżerat, które poczęły rabować wieśniaków Wollo.

W tym momencie Guksa powziął decyzję, która zaprowadziła go na pole bitwy Quara, gdzie został zabity.

Cała dwudziestoletnia praca Włochów została zniweczona przez armię Abisyńską w dwudziestu czterech godzinach.

Niemniej jednak Włochy nie uznały się za pokonane. W przeciągu roku 1932 chciały one przekształcić wszystkie przedstawicielstwa handlowe znajdujące się w Abisynii na konsulaty.

Napad na przedstawicielstwo włoskie w Gondar przedstawiono opinii publicznej jako pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Tymczasem rząd włoski ogłaszał w swej prasie deklaracje, co do których treści nie mogło być wątpliwości. Deklaracje te zostały poparte czynami równie przejrzystymi, którymi były nieprzerwane transporty oddziałów i amunicji, począwszy od pierwszego trymestru 1935 roku.

Mobilizacja, w której Włosi chcieli dopatrzeć prowokacji, została ogłoszona dopiero wtedy, gdy oddziały włoskie wkroczyły do Mareth. W chwili tej pod bronią byli jedynie żołnierze zawodowi z oddziałów przybocznych. Dziesięć batalionów znajdowało się w prowincjach centralnych, dwa na wschodzie, osiem zaś na południowo-wschodzie (batalion abisyński liczył około 950 ludzi).

Jedynie ta armia była w pogotowiu w momencie gdy Włosi pogwałcili w trzech miejscach Abisyńską granicę. Abisyńczycy nie mogli już cofać się i edykt mobilizacyjny został ogłoszony. (a.).

Ogłoszenia drobne

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 1126
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świąt. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne. WYDAWCA: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 20810
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.